

JACEK J. JADACKI
Warszawa

KŁOPOTY Z ISTOTĄ
O PEWNYCH ISTOTNYCH I NIEISTOTNYCH POJĘCIACH „ISTOTY”
(W NAWIĄZANIU DO KS. JANA SALAMUCHY)*

W 1963 r. H. Elzenberg wydał w Krakowie książkę *Kłopot z istnieniem*. Z kolei o. J. M. Bocheński wyznał kiedyś, że nie ma kłopotów z istnieniem, zwłaszcza kiedy... leży w łóżku. Ja mam kłopoty zarówno z istnieniem, jak i z istotą. Na czym polegają kłopoty z istnieniem, opisałem w pracy „*Spiritus metaphysicae in corpore logicorum*” czyli o dziedzinie przedmiotowej języka i starej zagadce bytu¹. Obecnie chciałbym zająć się kłopotami z istotą.

To, co mam w tej sprawie do powiedzenia, podwójnie nawiązuje do spuścizny ks. J. Salamuchy. Odwołuje się mianowicie zarówno do jego metody badawczej, jak i do osiągniętych za pomocą tej metody rezultatów. Po pierwsze więc, podobnie jak on, posługuję się narzędziami analizy logicznej; wierzę, że tylko one umożliwiają dokładne zrozumienie i jasne przedstawienie, o co tutaj naprawdę chodzi. Po drugie, korzystam bezpośrednio z wyników przedstawionych przez ks. Salamuchę w jego pracy *Z historii jednego wyrazu („istota”)*, opublikowanej pośmiertnie, w 1946 r.²

* Artykuł niniejszy stanowi rozwiniętą treść odczytu wygłoszonego 13 III 1995 r. podczas XXXVI Tygodnia Filozoficznego Studentów KUL pt. „Rzeczywistość czy znak – co jest przedmiotem filozofii”? Dziękuję moim współpracownikom – Panu Tomaszowi Bigajowi i Pani Annie Lissowskiej-Wójtowicz – oraz Panu Jackowi Wojtysiakowi za wnikliwą krytykę pierwotnej wersji tego tekstu; bez niej pozostawałby on jeszcze więcej do życzenia niż obecnie. Panu Jackowi Wojtysiakowi dziękuję ponadto za udostępnienie mi swego (dotąd nigdzie nie opublikowanego) hasła słownikowego *Istota*, które ułatwiło mi znacznie przeprowadzenie niektórych dystynkcji.

¹ „Studia Filozoficzne”, 1980, nr 9, s. 111-140.

² „Tygodnik Powszechny”, 2(1946), nr 7 (48), s. 3-4.

*

Do analizy pojęć „istoty” nie wystarczy język samego rachunku zbiorów lub samego rachunku predykatów pierwszego rzędu – dlatego łączę je ze sobą, modyfikuję i wzbogacam. Ponieważ przywiązuję dużą wagę do sposobu odczytania formuł obu języków w mowie potocznej, zaznaczam, że chciałbym, aby:

- a) wyrażenie „ Px ” – było czytane: „ P jest własnością x -a” (a nie: „ x jest P ”);
- b) wyrażenie „ $t: Px$ ” – było czytane: „w chwili t : P jest własnością x -a”;
- c) wyrażenie „ $x \in Z$ ” – było czytane: „ x jest Z -em” (lub: „ x należy do zbioru Z -ów”).

Symbol „ \rightarrow/\leftarrow ” wskazuje, że w danym wypadku może chodzić zarówno o implikację „ \rightarrow ”, implikację „ \leftarrow ”, jak i o równoważność „ \equiv ”.

I. O TRZECH NIEISTOTNYCH POJĘCIACH „ISTOTY”

Za nieistotne pojęcia „istoty” uważam takie, które są całkowicie sprowadzalne do pojęcia „własności” (ewentualnie „własności «koniecznej»” lub „swoistości”), „własności nieziennej” lub „ogółu własności”.

Rozważmy następującą definicję:

(A) $\bigwedge x \bigwedge I (I \text{ jest istotą } x\text{-a} \equiv Ix)$.

Tak sformułowanej *explicite* definicji – utożsamiającej po prostu istotę danego przedmiotu z dowolną jego własnością – nie znajdziemy prawdopodobnie u nikogo. Rozważmy jednak następujące sformułowanie:

Istotą każdej rzeczy jest to, dzięki czemu rzecz jest rzeczą samą przez się (*proper se*) ($\tau\delta\ \tau\acute{\iota}\ \eta\upsilon\ \epsilon\acute{\iota}\nu\alpha\iota\ \acute{\epsilon}\kappa\acute{\alpha}\sigma\tau\omicron\upsilon\ \delta\ \lambda\acute{\epsilon}\gamma\epsilon\tau\alpha\iota\ \kappa\alpha\theta'\ \alpha\upsilon\tau\acute{\omicron}$)³.

Wydaje mi się, że zawartą w nim myśl można zrekonstruować tak:

(B) $\bigwedge x \bigwedge I \{I \text{ jest istotą } x\text{-a} \equiv \bigwedge y [(x = y) \rightarrow Iy]\}$.

Otóż ponieważ:

³ A r y s t o t e l e s, *Metafizyka*, 1028 b 14. Cyt. wg wyd. A r y s t o t e l e s, *Metafizyka*, Warszawa 1983, s. 164.

$\wedge x \wedge I (I \text{ jest istotą } y\text{-a} \rightarrow Ix)$,

a zarazem

$\wedge x \wedge P \{Px \equiv \wedge y [(x = y) \rightarrow Py]\}$,

więc ostatecznie każda własność danego przedmiotu byłaby jego istotą. Definicja (B) nie pozwala zatem odróżnić własności istotnych od nieistotnych.

Konsekwencji tej można uniknąć na dwa sposoby.

Po pierwsze, można by wprowadzić do definiensa definicji (B) funktor konieczności; wtedy istotą danego przedmiotu byłaby jego własność «konieczna»:

$(B') \wedge x \wedge I \{I \text{ jest istotą } x\text{-a} \equiv \wedge y [(x = y) \rightarrow \square Iy]\}$.

W tym kierunku idą sformułowania w rodzaju:

Ujmując istotę rzeczy, ujmujemy jej cechy konstytutywne, bez których dana rzecz nie może być tym, czym jest (sobą)⁴.

Po drugie, wspomnianej konsekwencji można uniknąć, jeśli za istotę uzna się własność, której posiadanie jest warunkiem zarazem koniecznym i wystarczającym tożsamości danego przedmiotu – czyli swoistość:

$(B'') \wedge x \wedge I \{I \text{ jest istotą } x\text{-a} \equiv \wedge y [(x = y) \equiv Iy]\}$.

Taką myśl zawiera np. sformułowanie:

Istota [to] to, co istotne, to dzięki czemu coś jest tym, czym jest, bez czego nie byłoby tym, czym jest (sobą)⁵.

Rozważmy teraz sformułowanie:

Arystoteles uczył, że w każdej rzeczy są dwojakie cechy: jedne istotne dla niej, stale do niej należące i sprawiające, że rzecz ta jest nią właśnie, nie zaś czym innym – te tworzą istotę rzeczy; drugie zmienne, przypadkowe, nieistotne⁶.

⁴ M. A. K r a p i e c [i in.], *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1992, s. 103.

⁵ A. B. S t ę p i e ń, *Wprowadzenie do metafizyki*, Kraków 1964, s. 223.

⁶ T. C z e ż o w s k i, *Główne zasady nauk filozoficznych*, Wrocław 1959, s. 41.

Tutaj definicja (B) zostaje wzbogacona o charakterystykę czasową:

(B''') $\wedge x \wedge I \{I \text{ jest istotą } x\text{-a} \equiv \wedge y [(x = y) \rightarrow \wedge t (t: \text{istnieje } y \rightarrow t: Iy)]\}$.

W wypadku rozważonych dotąd definicji nie przesądza się tego, czy istotami miałyby być poszczególne «proste» własności przedmiotu (wtedy przedmiot mógłby mieć wiele istot), czy także – lub tylko – własności będące «złożeniem» wszystkich własności poszczególnych. Bywają inne rozstrzygnięcia:

Istota [jako transcendentálny korelat istnienia, treść bytu – to] zespół wszystkich kwalifikacji przysługujących danemu przedmiotowi⁷.

Zrekonstruujemy to w ten sposób:

(C) $\wedge x \wedge I \{I \text{ jest istotą } x\text{-a} \equiv \wedge P [Px \equiv (P \in I)]\}$,

z zastrzeżeniem, że «istnienie» nie jest własnością. Istota danego przedmiotu – w tym ujęciu – jest więc tzw. pełną treścią, czyli ogółem własności tego przedmiotu.

II. O JEDNYM ISTOTNIEJSZYM POJĘCIU „ISTOTY”

Ks. Salamucha zwrócił uwagę na to, że przy dotąd omówionych pojęciach „istoty” chodzi o istotę przedmiotów jednostkowych – indywidualów. Trudności związane z „istotą” tak pojmowaną scholastycy starali się usunąć łącząc istotę (wzorem Platona) nie z indywidualum, lecz z gatunkiem (ideą). Jedną z definicji scholastycznych „istoty” brzmiała mianowicie – według ks. Salamuchy: „Istotą danego przedmiotu jest to, bez czego przedmiot nie należałby do danej grupy ([danego] gatunku) przedmiotów”.

Podobne sformułowania znajdujemy też gdzie indziej:

Kto wypowiada zdanie „czworoboczność jest istotną cechą kwadratu”, temu idzie o to, że wyraz „czworoboczny” można orzec o wyrazie „kwadrat” w zdaniu analitycznym, albo inaczej, idzie mu o to, że zdanie „kwadrat jest czworoboczny” jest zdaniem analitycznym; tzn. zdaniem dającym się z aksjomatów języka wyprowadzić wedle reguł wnioskowania (przekształcania), właściwych dla tego języka⁸.

⁷ S t ę p i e ń, dz. cyt., s. 93-94.

⁸ K. A j d u k i e w i c z, *O tzw. neopozytywizmie*, [w:] t e n ż e, *Język i poznanie*, t. II, Warszawa 1965, s. 17-18.

Istota generalna przedmiotu [jest to to wszystko], co decyduje o przynależności gatunkowej czy rodzajowej danego bytu, np. to, co się składa na człowieczeństwo Jana, jego zwierzęcość i rozumność⁹.

Rekonstrukcja takiego pojęcia „istoty” mogłaby mieć postać następującą:

(D) $\wedge x \wedge I \wedge Z \wedge U$ jest istotą x -a jako Z -a $\equiv [(x \in Z) \rightarrow \leftarrow Ix]$.

Za istotę Z -ów uchodziłaby więc w tym wypadku ich «wspólność» (tj. własność wspólna wszystkim Z -om; np. czworoboczność dla prostokątów), osobliwość (tj. własność tylko Z -ów; np. kwadratowość dla prostokątów) lub – co najczęstsze – swoistość, a więc własność zarówno wspólna, jak i osobliwa (np. płaskość, czworoboczność i prostokątność razem wzięte dla prostokątów).

Warto rozważyć tutaj kilka ciekawych wypadków.

(D1) Z jest zbiorem niejednorodnym, np. zbiorem: {Lublin, Stalin, koszyk malin}.

Taki wypadek może zachodzić oczywiście tylko wówczas, kiedy z góry nie wyklucza się, że «grupa», ze względu na którą określa się istotę, może być dowolnym (byle tylko więcej niż jednoelementowym) zbiorem. Dla zbiorów, o których mowa *sub* (D1), nie da się – najprawdopodobniej – podać *z a d n e j* istoty-«wspólności»¹⁰.

(D2) Z jest zbiorem jednoelementowym, np. zbiorem: {Jan}.

Wtedy istota-swoistość jest to własność, którą ma *t y l k o* ów element. Mówi się wówczas o istocie indywidualnej przedmiotu:

Istota indywidualna przedmiotu [jest to to wszystko], co składa się np. na „janowość” Jana¹¹.

(D3) Z jest tzw. najniższym gatunkiem naturalnym.

⁹ S t ę p i e ń, dz. cyt., s. 223.

¹⁰ Pan J. Wojtysiak zauważył dowcipnie, że taką istotą-«wspólnością» mogłoby być np.: bycie-czym, występowanie litery-l-w-polskiej-nazwie-[odpowiedniego]-przedmiotu, lub – dodajmy – znajdowanie-się-na-Ziemi. Gorzej byłoby ze znalezieniem istoty-swoistości. Jak widać, przydałby się mniej wątpliwy przykład.

¹¹ S t ę p i e ń, dz. cyt., s. 223.

Znać naturę [τὸ τί ἐστίν] jakiejś rzeczy, to tyle, co znać przyczynę, dzięki której rzecz ta istnieje¹².

Przy pewnym ujęciu owego najbliższego gatunku naturalnego powstaje – jak pokazał ks. Salamucha – b ł ę d n e k o ł o.

Niech:

$$\wedge Z \{Z \text{ jest najniższym gatunkiem naturalnym} \equiv \wedge Z_1 \wedge Z_2 \{[(Z_1 \subset Z) \wedge (Z_1 \subset Z)] \rightarrow \sim (Z_1 \text{ różni się istotnie od } Z_2)\}.$$

Niech z kolei:

$$\wedge Z_1 \wedge Z_2 \{ \sim (Z_1 \text{ różni się istotnie od } Z_2) \equiv \sim \forall I_1 \forall I_2 [(I_1 \neq I_2) \wedge \wedge x (I_1 \text{ jest istotą } x\text{-a jako } Z_1\text{-a} \wedge I_2 \text{ jest istotą } x\text{-a jako } Z_1\text{-a})]\}.$$

Powraca więc – po dwóch krokach definicyjnych – pojęcie definiowane.

(D4) *I* jest tożsamy z *Z*-owością/-(eń)stwem.

Powiedzenie, że istotą jakichś *Z*-ów (np. kwadratów) jest *Z*-owość (tu: kwadratowość), jest poznawczym b a n a ł e m. Taką interpretację nadawali pojęciu „istoty” jego «wrogowie» – Thomas Hobbes i następcy.

(D5) Jeśli *I* jest różna od *Z*-owości/-(eń)stwa, to możliwe są następujące wypadki:

a) *I* jest własnością «powierzchniową» (uderzającą, widoczną) – albo przeciwnie, «głęboką» ukrytą, (niewidoczną).

b) *I* jest własnością n i e z m i e n n ą (stałą).

(D6) Teza „ $\wedge x [Ix \rightarrow (x \in Z)]$ ” jest PRAWEM:

a) naukowym – w szczególności stwierdzającym zależność przyczynowo-skutkową (*I* jest przyczyną *Z*-owości/-(eń)stwa);

b) językowym (konwencją terminologiczną).

Oto ilustracja tego ostatniego wypadku:

Istotą rzeczy jest to, na co wskazuje definicja. [...] Dzięki istocie można o [...] [jakimś przedmiocie] powiedzieć, czym jest¹³.

¹² A r y s t o t e l e s, *Analityki wtóre*, ??

¹³ Św. T o m a s z, *Streszczenie teologii*, [w:] *Dzieła wybrane*, Poznań 1984, s. 14.

3. O DWÓCH NAJISTOTNIEJSZYCH POJĘCIACH „ISTOTY”

Gdyby w użyciu były jedynie pojęcia „istoty” w pełni sprowadzalne do pojęcia „własności”, „własności «koniecznej»”, „własności niezmiennej” lub „ogółu własności” albo do wspólności (tj. własności wspólnej), „osobliwości” lub „swoistości”, to wprowadzanie terminu „istota” do słownika filozoficznego byłoby pozbawione rozumnych podstaw, gwałciłoby bowiem zasadę jednorodności, obowiązującą każdą dobrą terminologię¹⁴. Na szczęście tak nie jest: są dwa «istotne» pojęcia „istoty”, których istnienie jest legitymacją jej terminologiczności. Będę je odróżniał, mówiąc odpowiednio o istocie prostej oraz o istocie złożonej.

(E) $\bigwedge x \bigwedge I \bigwedge Z < I$ jest istotą prostą x -a jako Z -a $\equiv \{[(x \in Z) \equiv Ix] \wedge \bigwedge y \bigwedge P_W \{[(y \in Z) \rightarrow P_W y] \rightarrow \square (Iy \rightarrow P_W y)\}]\}$.

Definicja (E), jak widać, żąda, aby własność P była rodzaju (tj. należała do pewnego wyróżnionego zbioru) W . Są przy tym dwa ciekawe wypadki.

(E1) Interpretacją definicji (E) może być następujący passus:

Podając definicję jakiegoś gatunku ciał, np. jakiegoś pierwiastka chemicznego, określamy go przez podanie zespołu cech wspólnych wszystkim egzemplarzom tego gatunku i odróżniających je od wszelkich innych przedmiotów. Nie wymieniamy przy tym wszystkich cech wspólnych egzemplarzom tego gatunku, ale tylko niektóre. [...] Otóż, jeśli cechy wspólne egzemplarzom danego gatunku wymienione w jego definicji są tak dobrane, że nie tylko odróżniają one egzemplarze tego gatunku od przedmiotów pozostałych, ale mają nadto tę własność, że z nich wynikają wedle praw przyrody inne ważne cechy wspólne egzemplarzom tego gatunku, wówczas mówimy, że w definicji tej została podana nie tylko jednoznaczna, ale nadto istotna charakterystyka tego gatunku. O takiej definicji mówimy, że podaje ona istotę definiowanego gatunku, a cechy w niej wymienione nazywamy cechami istotnymi¹⁵.

Niestety nie precyzuje się tu bliżej, na czym miałyby polegać w a ż n o ś ć własności wspólnych, «pociąganych» przez istotę (prostą).

(E2) Własności rodzaju W mogą być po prostu swoistościami:

Dociekanie istoty byłoby wykrywaniem tych cech swoiście wspólnych wszystkim elementom tego zakresu, które wyznaczają ogół ich cech swoiście wspólnych¹⁶.

¹⁴ Por. H. J a d a c k a, *Termin techniczny – pojęcie, budowa, poprawność*, Warszawa 1976, s. 29-45.

¹⁵ K. A j d u k i e w i c z, *O definicji*, [w:] t e n ż e, *Język i poznanie*, t. II, Warszawa 1965, s. 232-233.

¹⁶ T. K o t a r b i ń s k i, *Pojęcie „istoty rzeczy”*, [w:] t e n ż e, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław 1959, s. 490.

Zastanawiające jest, że na istotę (przy takim ujęciu) nie zawsze nakłada się warunek, aby pociągała ona w s z y s t k i e swoistości:

Przez cechy *istotne* dla elementów danego zakresu rozumiemy częstokroć te cechy, na których podstawie wykryć można stosunkowo największej ważnych rzeczy dla tego zakresu swoistych¹⁷.

W obu wypadkach – (E1) i (E2) – można, nawiasem mówiąc, istotę uważać za własność niezmienną (zob. (D5b)), a tezę „ $\Box \wedge y (Iy \rightarrow P_{W}y)$ ” za prawo (zob. (D6)).

Czytamy np.:

Przez istotę przedmiotu P [...] rozumiemy się zespół cech trwałych przedmiotu P wyznaczających ogół jego cech swoistych. P jest przy tym zawsze czymś ogólnym, a wyznaczanie rozumie się tak, że cecha A wyznacza cechę B zawsze i tylko, jeżeli cecha B przysługuje danemu przedmiotowi dlatego, że przysługuje mu cecha A ¹⁸.

Tyle o istocie prostej.

Dla istoty złożonej mamy:

(F) $\wedge x \wedge I \wedge Z \wedge P \wedge Q < I$ jest istotą złożoną x -a jako Z -a $\equiv \{[(x \in Z) \equiv Ix] \wedge \sim \forall P \wedge Q \{[Q = (I - P)] \rightarrow \wedge y [(y \in Z) \equiv Qy]\}\}$.

Tak określona istota złożona Z -ów tworzy treść konstytutywną nazwy, której zakresem jest zbiór wszystkich Z -ów.

Przypomnijmy:

Treść charakterystyczna nazwy N , przy pewnym jej znaczeniu, jest to jakikolwiek zbiór cech taki, że każdy desygnat nazwy N posiada każdą z cech zbioru T i tylko desygnaty nazwy N posiadają każdą z cech zbioru T . [...] Np. zbiór cech „płaskość, czworoboczność, równoboczność, prostokątność” jest treścią charakterystyczną dla zakresu nazwy „kwadrat”. [...] Treść charakterystyczna pewnej nazwy może jednak być *pleonastyczna*, tzn. może się w niej zawierać więcej cech, niż potrzeba dla scharakteryzowania zakresu tej nazwy. Na przykład treść nazwy „kwadrat”, która by się składała z cech „płaskość, czworoboczność, prostokątność, równoboczność i wpisalność w koło”, byłaby pleonastyczna, bo zawierałaby więcej cech, niż potrzeba do scharakteryzowania zakresu nazwy „kwadrat”. Znaczący to, że można z tej treści usunąć pewną cechę (np. wpisalność w koło), a powstała przez to uboższa treść charakteryzować będzie ten sam zakres. Treść charakterystyczną, która nie jest pleonastyczna, nazywamy *treścią konstytutywną*. Treść charakterystyczna danej nazwy jest wtedy jej treścią konstytutywną, gdy charakteryzuje zakres tej nazwy, przy czym, gdyby choć jedną cechę z niej usunąć, przestałaby ona ten zakres charakteryzować. Cechy zawarte w treści pleonastycznej, charakteryzującej

¹⁷ T e n ę e, *Elementy...*, s. 47.

¹⁸ T e n ę e, *Pojęcie „istoty rzeczy”*, s. 487.

pewien zbiór przedmiotów, cechy, których usunięcie prowadzi do treści konstytutywnej dla tego samego zbioru przedmiotów, nazywają się *cechami konsekwentnymi* ze względu na zbiór pozostałych cech w tej treści zawartych, czyli cechami wynikającymi z tamtych. Taka np. cecha wpisalności w koło jest konsekwentna ze względu na zbiór cech: płaskość, równoboczność, czworoboczność i prostokątność, czyli wynika ze zbioru tych cech. Treść konstytutywna nie zawiera żadnej cechy, która byłaby konsekwentna ze względu na zbiór cech pozostałych; treść pleonastyczna zawsze jakąś taką cechę zawiera¹⁹.

Ciekawsza możliwość związana z pojęciem „istoty złożonej” zachodzi wówczas, kiedy definiens definicji (F) nie jest spełniony z powodu zarazem prawdziwości pierwszego i fałszywości drugiego członu. Wtedy bowiem jeden składnik istoty złożonej pociągałby drugi.

Wróciłibyśmy więc do pojęcia określonego w definicji (E): jeden ze składników istoty złożonej byłby *de facto* istotą prostą.

4. O DWÓCH POJĘCIACH POCHODNYCH WZGLĘDEM POJĘCIA „ISTOTY”

Scholastycy pojęcie „istoty” (*essentia, nota essentialis*) przeciwstawiali pojęciu „właściwości” (*propria*) i „przypadłości” (*accidentia*). Związki tych pojęć dadzą się przedstawić w następujących formułach:

- (G) $\bigwedge x \bigwedge I \bigwedge P \{I \text{ jest istotą } x\text{-a} \rightarrow [P \text{ jest właściwością } x\text{-a} \equiv \square \bigwedge y (Iy \rightarrow Py)]\}$;
 (H) $\bigwedge x \bigwedge I \bigwedge P \{I \text{ jest istotą } y\text{-a} \rightarrow [P \text{ jest przypadłością } x\text{-a} \equiv \diamond \bigvee y (Iy \wedge \sim Py)]\}$.

Jak zauważył ks. Salamucha, na gruncie systemów dedukcyjnych da się zinterpretować: istotę – jako cechę definicyjną (o której się mówi w aksjomatach i definicjach systemu); właściwość – jako cechę tetyczną (o której się mówi w tezach systemu); przypadłość – jako cechę pozasystemową (o której się mówi w tezach pozasystemowych, tj. w tzw. twierdzeniach rzeczowych).

Przy takiej interpretacji istota i właściwość są zawsze zrelatywizowane do określonej aksjomatyki, a – jak wiadomo – dany system można zaksjomatyzować na wiele sposobów. Żadna własność przedmiotu, należącego do dziedziny teorii zaksjomatyzowanej, nie może więc pretendować do roli jego *jedynego* istoty. Nie rozstrzyga to kwestii jedyności istoty obiektów realnych, gdyż nie ma dotąd żadnej zaksjomatyzowanej teorii takich obiektów. Dysponujemy takimi teoriami tylko w odniesieniu do dziedziny obiektów idealnych.

¹⁹ K. A j d u k i e w i c z, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 50-51.

*

Na zakończenie wypada, żebym odpowiedział na pytanie będące tematem Tygodnia Filozoficznego, na który pierwotnie został przygotowany niniejszy tekst: rzeczywistość czy znak jest przedmiotem filozofii? Mimo że jestem przede wszystkim semiotykiem, n i e odpowiadam: znak, a n i e rzeczywistość, tylko: TA CZĘŚĆ RZECZYWISTOŚCI, KTÓRA JEST ŚWIATEM ZNAKÓW.

Mówiłem o istocie rzeczy, a niektórzy utrzymują, że obowiązkiem filozofa jest badanie istoty rzeczy. Nie sądzę, żeby tak było. Jako filozof nie mam nic do powiedzenia na temat istoty kwadratowości (bo to jest dziedzina geometrii) ani np. dominikańskości (bo to jest dziedzina stosownych konstytucji zakonnych), „święconości” (święconek). Obowiązkiem moim jest natomiast mieć coś do powiedzenia na temat p o j ę c i a „istoty”. I tego wyłącznie dotyczyły moje uwagi.

W swojej książce *Natura czasu* (Warszawa 1975) – która nb. wywarła istotny (*sic!*) wpływ na moje poglądy filozoficzne – Z. Augustynek napisał, że termin „istota” jest „nierzadko ujmowany w sposób archaiczny, mianowicie – metafizyczny”. I dodał: „Nie ma żadnej zadowalającej charakterystyki znaczenia tego terminu”. Chciałbym, żeby uwagi powyższe były krokiem w kierunku dezarchaizacji pojęcia – czy raczej pojęć – „istoty”.

THE TROUBLES WITH ESSENCE
ON SOME ESSENTIAL AND NON-ESSENTIAL CONCEPTS OF "ESSENCE"
(WITH REFERENCE TO REV. JAN SALAMUCHA)

S u m m a r y

The author considers three groups of concepts of essence, defines them in the modified language of functional calculus and classes calculus, points out connections between them, analyses their difficulties and presents the concepts derived from "essence".

These groups are as follows:

1. Three non-essential concepts of "essence" (found in works by Arystoteles, M. A. Krąpiec, T. Czeżowski, A. B. Stepień), i.e.:

(i) essence as any property of the object:

$\bigwedge x \bigwedge I \{I \text{ is the essence of } x \equiv I x\}$;

(ii) essence as the necessary property of the object:

$\bigwedge x \bigwedge \{I \text{ is the essence of } x \equiv \bigwedge y [(x = y) \rightarrow \square Iy]\}$;

(iii) essence as all properties of the object:

$\bigwedge x \bigwedge I \{I \text{ is the essence of } x \equiv \bigwedge P [Px \equiv (P \in I)]\}$.

2. One more essential concept of "essence" (Rev. J. Salamucha, and also: Arystoteles, St. Thomas Aquinas, K. Ajdukiewicz, A. B. Stępień), i.e. essence as the property «common» to all object of the given group (and only to these objects):

$$\wedge x \wedge I \langle I \text{ is the essence of } x \text{ as } Z \equiv [(x \in Z) \rightarrow \leftarrow Ix] \rangle.$$

3. Two the most essential concepts of "essence" (K. Ajdukiewicz, T. Kotarbiński), i.e.:

(i) the simple essence as a «common» and «characteristic» property (see 2.), from which the other important («characteristic») properties result:

$$\wedge x \wedge I \wedge Z \langle I \text{ is the simple essence of } x \text{ as } Z \equiv \{[(x \in Z \equiv Ix] \wedge \wedge y \wedge P_W \{[y \in Z] \rightarrow P_W y\} \rightarrow \square (Iy \rightarrow P_W y)\}]\rangle;$$

(ii) the complex essence as the constitutive intension of a name:

$$\wedge x \wedge I \wedge Z \wedge P \wedge Q \langle I \text{ is the complex essence of } x \text{ as } Z \equiv \{[(x \in Z) \equiv Ix] \wedge \sim \forall P \wedge Q \{[Q = (I - P)] \rightarrow \wedge y [y \in Z \equiv Qy]\}\} \rangle.$$

Summarized and translated by Jacek Wojtysiak